Nadzwyczajne wydanie
Nr. 241 Kraków, wtorek 24 października 1922 Rocznik XXXI.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

100 marek za numer

Miesięcznie 2500 marek

Zagranicą miesięcznie 2400 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca. Bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres teleg.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Katastrofalny spadek marki niemieckiej

Wrażenie wykrycia spisku na życie kanclerza Wirtha

Berlin. (AW) **Spadek marki niemieckiej przybiera dalej katastrofalne rozmiary.** Stan ten należy tłumaczyć 1) **stanowiskiem Francyi** wobec kwestyi reparacyjnej, 2) **ustąpieniem Lloyda George'a**, który stale popierał Niemców wbrew interesom Francyi, 3) wreszcie, wewnętrznemi stosunkami Niemiec w związku z faktem **wykrycia spisku przeciw osobie kanclerza Rzeszy dr. Wirtha, który to fakt do reszty skompromitował Niemcy wobec zagranicy.** Wzrastająca z każdym dniem inflancya rynku pieniężnego Niemiec lada dzień może doprowadzić **do finansowego i politycznego bankructwa.** Najlepiej illustrują groźny stan Niemiec notowania giełdy zurychskiej: Niedawno notowano markę niemiecką 0.17, obecnie zaś 0.12,87.

Berlin. (AW). **Wiadomość o wykryciu spisku na życie dra Wirtha wywołała w całych Niemczech ogromne wzburzenie.** W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że **zamach uplanowali członkowie organizacyi „C".** Śledztwo, które się toczy jest trzymane w tajemnicy. Władze policyjne przedsięwzięły możliwe środki zaradcze. **Gmach parlamentu obstawiono strażami, a przechodniów poddaje się ścisłej kontroli.**

Paryż. (AW). „Excelsior" donosi, że Bradbury ocenia reparacyjny projekt francuski bardzo krytycznie. Bradbury oświadczył, że projekt ten jest niefortunny i prawniczo nie do przeprowadzenia, prócz tego sprzeciwia się artykułowi 24 Traktatu Wersalskiego. Zdaniem Bradburego, **konferencya brukselska okaże się bezskuteczną**, gdyż komisya reparacyjna może ustalić sama splaty Niemiec na rok 1923 i 1924.

Aresztowania wśród Rusinów

Lwów. (AW). **Policya jest już na tropie morderców redaktora Twerdochliba. W związku z morderstwem aresztowano kilka osób.**

Proces Fedaka

Lwów. (PAT). Dziś w poniedziałek odbędzie się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Fedakowi i tow. Zgłosiło się około 80 obrońców ukraińskich z całej Wschodniej Małopolski.

Trocki u Kemala-paszy

Praga. (PAT). „Russunion" donosi z Moskwy o wyjeździe do Angory Trockiego celm spotkania się z Mustafą Kemalem paszą.

Konferencya wschodnia

Paryż. (PAT). Gabinety Londynu, Paryża i Rzymu doszły do porozumienia **w sprawie zwołania konferencyi wschodniej na dzień 13 listopada do Londynu.** Kwestya cieśnin ma być oddzielnie omawiana. Na konferencyz oprócz Francyi, Anglii, Włoch, Jugosławii, Rumunii, Grecyi i Turcyi **ma być także zaproszona Rosya**, Gruzya, Ukraina i Bułgarya.

Międzynarodowa konferencya pracy

Genewa. (PAT). W czasie dyskusyi w komisyi dla programu pracy międzynarodowej konferencyi pracy zgłosił delegat francuski **Jouhaux** wniosek, **aby język niemiecki został zaprowadzony jako trzeci język urzędowy** w międzynarodowym urzędzie pracy. Delgacie hiszpański i włoski zażądali wprowadzenia w miejsce niemieckiego jako urzędowego języka hiszpańskiego i włoskiego. Dr S.rn, przedstawiciel Czechosłowacyi, zaproponował również wprowadzenie jednego ze słowiańskich języków jako urzędowego, ze względu na prawdopodobne dopuszczenie do udziału także Rosyi. **Wniosek Jouhaux** po dłuższej dyskusyi **odrzucono 14 głosami przeciw 12.**

Rekordy na samolotach bez motoru

Londyn. (PAT). Lotnik francuski Maneroll utrzymał się w powietrzu na samolocie bez motoru 3 godziny 21 minut, pobijając w ten sposób rekord niemiecki o 15 minut.

Leafield. (PAT). W niedzielę odbyły się próby lotów w Sussex Dorn na samolotach bez motoru. Rekord uzyskał Reinham, przebywając w powietrzu 1 godzinę 53 minut.

Jedyny występ Adama Didura i Ewy Didurównej

odbędzie się we wtorek 24 b. m. w operze Gounoda „Faust".

Ruch wyborczy

Zgromadzenie przedwyborcze tow. Daszyńskiego

odbędzie się we wtorek 24 października o godz. 6 wieczorem w Krakowie w sali „Sokoła" przy ulicy Wolskiej. Obywatele i Obywatelki, Towarzysze i Towarzyszki wzywamy Was do masowego udziału w zgromadzeniu.

Krakowski Komitet Wyborczy PPS.

— ooo —

Obwieszczenie list do Senatu w województwie krakowskiem

(k) W niedzielę rano na rogach ulic w Krakowie rozwieszono olbrzymie obwieszczenia komisyi obwodowej wyborczej Nr 42, w których urzędowo ogłoszone są listy kandydatów do Senatu poszczególnych stronnictw, oraz listy państwowe tych stronnictw. Na afiszach widnieje przeszło tysiąc nazwisk kandydatów do Senatu.

— ooo —

WSPÓLNE ZEBRANIE ZARZĄDÓW GRUP ZAWODOWYCH, RADY ROBOTNICZEJ I KOMITETÓW WYBORCZYCH PPS odbędzie się dziś w poniedziałek, o godz. 6 wieczór w sali Domu przy ulicy Dunajewskiego 5, II p.

KRONIKA

Kraków, 23 października.

(k) **ŚWIĘTO I. KORPUSU WETERANÓW WP.** Wczoraj rano odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru I. korpusu weteranów WP. pod protektoratem Naczelnika państwa J. Piłsudskiego w Krakowie. O godz. 10 rano po uroczystem nabożeństwie w kościele garnizonowym św. Piotra odbył się chrzest sztandaru. W imieniu Naczelnika państwa ojcem chrzestnym był gen. broni Szeptycki z wojewodziną Gałecką, w drugą parę wojewoda Gałecki z min. Kumaniecką, w trzecią zaś gen. Crikiej z gen. Hohenauerową. Po chrzcie odbyło się wbijanie pamiątkowych gwoździ do proporca sztandaru. Po uroczystości kościelnej od była się defilada na rynku przed główną wartą przed sztandarem korpusu i generalicyą przy dźwiękach orkiestry 20 p. p. Od godz. 11 rano w sali Starego Teatru odbyło się dalsze wbijanie gwoździ do proporca przez prezydyum miasta, instytucye humanitarne i społeczne, oraz wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Wieczór odbyło się zebranie towarzyskie w lokalu korpusu przy ul. Garbarskiej 11.

ZE SPORTU. (Zawody niedzielne). **Warszawa:** Polonia—Cracovia 3:3 (do pauzy 2:1). **Lwów:** Pogoń—Warta 4:3 (do pauzy 0:1).

Z TEATRU BAGATELA. Dziś w poniedziałek wznowienie sztuki G. Zapolskiej „Carewicz". W roli Soni wystąpi gościnnie po raz pierwszy p. Anna Zielińska, znakomita art. scen warszawskich. „Carewicz" powtórzony będzie jeszcze tylko we wtorek i środę.

OPERA I OPERETKA. Dziś w poniedziałek sensacyjna nowość „Łabędź ze Wschodu", opertka W. Hollaender'a, która jest dziś bezsprzecznie największą atrakcyą Krakowa. Jutro we wtorek 24 bm. opera Gounoda „Faust" z gościnnym występem Adama Didura i Ewy Didurówny.

NA RZECZ SPROWADZENIA ZWŁOK POLEGŁYCH POD ROKITNĄ LEGIONISTÓW. Komitet obywatelski, zajmujący się sprowadzeniem do kraju zwłok legionistów poległych w pamiętnej szarży pod Rkitną, urządza w kościele św. Piotra uroczyste Requiem, z którego dochód przeznaczony jest na ten cel. W tej manifestacyi artystycznej przyjęła udział znakomita para artystyczna Adam Didur i Ewa Didurówna, prof. Garbusiński, prof. Kopystyński i chór „Echa" pod batutą Bolesława Wallek-Walewskiego. Pierwotnie wyznaczony termin na środę 25 bm. musiał być przyśpieszony o jeden dzień ze względu na konieczność wyjazdu do Ameryki Didura. Requiem odbędzie się zatem we **wtorek 24 bm. o godz. 5 popołudniu.** Programy, które służą zarazem za bilet wstępu otrzymać można u M. Rudnickiego, Rynek Gł. Linia A—B.

ADAM I EWA DIDUR, którzy dają dziś w poniedziałek 23 bm. w Starym Teatrze koncert, wezmą udział również we wtorek 24 bm. w Uroczystem Requiem w kościele św. Piotra o godzinie 5-tej popołudniu, w którem współdziała szereg wybitnych sił miejscowych oraz chór „Echa".

FRYDERYK LAMOND, który obok Hoffmanna Backlausa, D'Alberta i Rubinsteina cieszy się największą sławą zagranicą, wystąpi nieodwołalnie we wtorek 24 bm. Pozostałe bilety są do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

WIECZÓR EKSPERYMENTALNY DRA RADWANA I DRA TO-RHAMA odbędzie się nieodwołalnie we środę 25 bm. Wieczór ten wywołał w naszem mieście prawdziwą sensacyę, jak świadczy szybka sprzedaż biletów.

(k) **POŻARY.** Wczoraj popołudniu wezwano straż pożarną na Rynek Gł., gdzie w narożnym domu przy ul. Szewskiej w Banku Przemysłowym zapalił ysię sadze w kominie. Straż zlokalizowała ogień. Również popołudniu zapaliły się dwa słupy od spięcia elektrycznego w barakach V dywizyonu samochodów w Dąbiu. Ponieważ niebezpieczeństwo było wielkie przybyły 3 plutony straży i ogień zlokalizowały nie dopuszczając go do dalszego rozszerzenia.

ZNOWU NIESUMIENNA SŁUŻĄCA. Do policyi doniosła p. Regina Viertel recte Geschwind, zamieszkała przy ul. Skawińskiej 13, że służąca jej niewiadomego nazwiska zbiegła i zabrała garderobę znacznej wartości.

WŁAMANIE. Onegdaj w nocy do warsztatu blacharskiego Ign. Goldbergera przy ul. Józefa 31. włamali się jacyś opryszki i skradli rozmaite narzędzia blacharskie wartości 190.000 mp. Za włamywaczami zarządzono pościg.

AMATORZY WÓDKI. Wczoraj nad ranem włamali się jacyś opryszki do magazynu Jakóba Kennera przy ul. Grzegórzeckiej 14. Po splądrowaniu magazynu złodzieje skradli 50 litrów wódki, wartości 300.000. 50 kg pszenicy, oraz 30 kg mąki. Złodzieje wynieśli zrabowany towar przez parkan — zostawiając jedną butelkę z wódki. Widocznie po włamaniu raczyli się wódką i porzucili pustą flaszkę.

— ooo —

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego
Poniedziałek: „Marya Stuart".

Teatr Bagatela
Poniedziałek: „Carewicz".

Teatr miejski Opera i Operetka
Poniedziałek: „Łabędź ze Wschodu".

Listy z Włoch

Po rozłamie

Nowa partya socyalistyczna włoska. — Maksymaliści przystąpią do III międzynarodówki. — Podział grupy parlamentarnej. — Konkurencya

(Od korespondenta „Naprzodu")

W liście naszym pisaliśmy o rozłamie i o XIX kongresie partyi, zaznaczając iż niewiadomo na razie, po jakiej linii pójdą wyrzuceni z partyi i jaki nowy organizm stworzą, przyczyniając się w ten sposób do oswobodzenia zdrowej części proletaryatu włoskiego martyrozowanego przez reakcyę burżuazyjną od zmory bolszewizmu. Dziś nowa partya jest faktem dokonanym. Socyaliści włoscy pod przewodnictwem znanego wam posła Turati'ego na pierwszem zgromadzeniu delegatów postanowili stworzyć włoską partyę socyalistyczną jednościową, gromadząc w niej wszystkie elementy istotnie socyalistyczne bez odcieni bolszewicko- maksymalistycznych. Z górą 60 posłów należących do grupy parlamentarnej, przystąpiło do nowej partyi, której pierwszym zadaniem ma być kształcenie proletaryatu w duchu ideologii socyalistycznej, obrona interesów tegoż na terenie zdobyczy konstytucyjnych i w obrębie instytucyj legalnych, wznowienie i utrzymanie stosunków międzynarodowych z socyalistami innych krajów. Organem oficyalnym partyi będzie „La Giustizia" (Sprawiedliwość), dziennik wychodzący w Medyolanie i będący dotychczas organem frakcyi prawicowej. Redaktorem naczelnym organu będzie poseł Klaudyusz Treves. Nowa partya przyjęła całkowicie statut dawnej organizacyi socyalistycznej, odrzucając poprawki wprowadzone doń na kongresach w Livorno i w Medyolanie, pozostawiając zresztą najbliższemu Kongresowi możność odmian. Konstytucya nowej partyi pozostawia członków administracyi socyalistycznych w poszczególnych gminach aż do postanowienia w tej sprawie przez Kongres organizacyi.

Frakcya ugodowa centrystów, o której pisaliśmy wczoraj podzieliła się na dwie grupy: lewicową i prawicową, ta ostatnia przystąpiło do włoskiej partyi socyalistycznej, podczas gdy pierwsza powróciła do maksymalistów. Decyzya ta jest dowodem zrozumienia obecnej sytuacyi, w której stwarzanie trzeciej organizacyi pośredniej między socyalizmem a maksymalizmem, pomnożyłoby jedynie i tak już wielką dezoryentacyę panującą wśród mas pracujących.

Nowa partya celem rozpoczęcia natychmiastowego stosunków międzynarodowych dała mandat zarządowi celem porozumienia się z grupą zawiązaną w Wiedniu dla stworzenia nowej organizacyi międzynarodowej socyalistycznej. Jednocześnie przewodniczący grupy parlamentarnej, jak również zarząd nowej partyi wejdą w porozumienie z grupami parlamentarnemi socyalistycznemi w innych krajach celem porozumienia się co do sytuacyi polityczno-syndykalnej i prawodawstwa społecznego, aby osiągnąć współczesność wprowadzania reform społecznych we wszystkich krajach, w których istnieje i działa socyalizm.

Zarząd partyi składa się z następujących członków: Faraboli, Prampolini (jeden z najbardziej zasłużonych socyalistów włoskich), Mucatti, Binotti, Nofri, Cavallari, Targetti, Maciotta i sekretarza Matcotti. Frakcya centrystów, jaka przystąpiła do nowej oragnizacyi zgłosi swego kandydata do zarządu w najbliższych dniach.

* * *

Tymczasem maksymaliści i zwolennicy III. międzynarodówki zebrani celem kontynuowania Kongresu, wysłuchali propozycyi Serratiego, polegającej na bezzwłocznym przystąpieniu do III. międzynar. komunistycznej. Przyjęcie tej propozycyi spowodowało wystąpienie delegata tejże międzynarodówki, który odczytał natychmiast pierwszy ukaz moskiewski, mocą którego organizacya ma nadesłać delegacyę na Kongres międzynarodówki moskiewskiej, jaki odbyć się ma w końcu bieżącego miesiąca i uznać za konieczne stworzenie Komitetu Wykonawczego w najbliższym czasie wespół z partyą komunistyczną włoską uznawaną w dalszym ciągu za jedyną reprezentacyę międzynarodówki bolszewickiej we Włoszech.

Jednym słowem pomimo zastrzeżenia Serrati'ego jest faktem, iż maksymaliści socyalistyczni włoscy za cenę wejścia do III. międzynarodówki pójdą pod komendę komunistów włoskich, z którymi jedynie normalny stosunek reprezentacyiny utrzymuje Moskwa. Czy to istotnie dogadza większej części adherentów maksymalistycznych pozostaje znakiem zapytania. Narazie maksymaliści zdecydowali, iż nazwa ich pozostaje bez zmiany i, że dotychczasowe odznaki, symbole i sztandary pozostają w dalszym ciągu. Maksymaliści zadecydowali wycofanie reprezentacyi z poszczególnych gmin oraz podanie się do dymisyi gmin całkowicie maksymalistycznych, które dotychczas pozostały na stanowisku.

* * *

Organy burżuazyjne dziwiły się, że socyaliści relegowani onegdaj wychodzili ze łzami w oczach, że podczas inkwizycyjnych przemówień Serrati'ego twarze wielu wypróbowanych socyalistów kurczyły się boleśnie. Burżuazya się dziwiła że w sercach ludzi, którzy młodość swą oddali organizmowi przez nich stworzonemu, nagromadziło się tyle żalu do tych, którzy z trybuny formułowali przeciw nim zarzuty, a sumienie socyalistyczne powstrzymywało ich od rzucenia im w oczy tych prawd, które ich zdrzugotaćby mogły.

Dzisiaj na miejsce żalu wszedł spokój i troska o jutro troska o ten proletaryat, który w obecnej chwili bardziej, niż kiedykolwiek potrzebuje obrony. Dzisiaj istnieje nowy organizm, któremu powierzono wypełnienie luki pozostawionej przez opętanie bolszewickie w ciągu trzech lat. Dzisiaj rozseparowanie odpowiedzialności daje możność nawrotu do pracy zdecydowanie socyalistycznej bez pet na ustach, bez dyktatur dorobkiewiczów, bez ukazów moskiewskich.

Socyalizm polski powinien powitać nową partyę, która nareszcie oswabadza horyzont socyalistyczny włoski [illegible] ry, która dławiła bezlitośnie wszelaki wysiłek, która bojkotowała obronę ziem polskich podjęta przeciw nawale moskiewskiej przez socyalizm polski. Partya stworzona przez Filipa Turati'ego rozumie i uznaje to, czego organizacya rządzona przez Serrati'ego uznać i zrozumieć nie mogła, mianowicie iż można być dobrym i rzetelnym socyalistą kochając tę piędź ziemi, na której człek się rodzi i rozumiejąc, że niema rzeczywistego socyalizmu tam, gdzie obcy ziemie te depcą narzucając swą wolę.

Bankructwo systemu gospodarczego w Rosyi

Kopalnie i przemysł rosyjski w rękach angielskich

(r) Na VIII kongresie międzynarodówki moskiewskiej dyktator Lenin powiedział: **„jest tajemnicą publiczną, że nasze tezy są kompromisem.** A dlaczegóż nie mają nim być? Komuniści potrzebują kompromisów w otoczeniu wśród którego działają i w określonych warunkach". — „Apostoł" Lenin rok temu mówił o kompromisach, nie zdołał jednak przewidzieć sytuacyi, jak kompromitują sowiety te „fatalne" kompromisy. Nietylko fatalne, ale przeważające w treści dla klasy robotniczej są te ustępstwa bolszewików wobec potęg kapitalistycznych zagranicznych. Dotychczasowy kurs sowieckiej polityki i systemu gospodarczego w Rosyi zbankrutował. Kapitalizm angielski wkroczył tryumfalnie w dziedzinę życia gospodarczego w Rosyi i ujął w swe szpony nietylko kierownictwo produkcyą przemysłową, ale położył łapy na wewnętrzne stosunki społeczne. Masy robotnicze są uzależnione bezpośrednio od obcych kapitalistów, policyi angielskiej i t. d. Dygnitarze sowieccy wyrwali z rąk klasy robotniczej najistotniejszą treść rewolucyi i oddali robotników jak niewolników pod obce jarzmo! Odebrano podstawowe prawo organizowania się w związkach zawodowych i działania tychże w ośrodkach przemysłowych. Oto jak wygląda umowa londyńska:

Otóż p. Urquhart zawarł świeżo w Londynie, za zezwoleniem swego Rządu, umowę z przedstawicielem Rosyi Sowieckiej. **Krasinem, na mocy której własność jego spółki wraca do niej pod postacią 99-letniej dzierżawy!**

P. Urquhart jest dyrektorem naczelnym potężnego konsorcyum „Tow. Rosyjsko-Azyatyckiego" — jednego z ogniw wszechświatowej ekspansyi kapitalizmu angielskiego, zaś terenem eksploatacyi powyższej spółki były olbrzymie obszary leśne, kopalnie i huty Uralu, Zachodniej i Środkowej Syberyi, wielkie tereny i zakłady górniczo-przemysłowe w guberniach południowych Rosyi Europejskiej.

P. Krasin jest filarem tego nowego kursu sowieckiej polityki gospodarczej której jaskrawym wyrazem jest ta umowa. Umowa londyńska oznacza nie już faktyczne zrzeczenie się przez Sowiety unarodowienia przedsiębiorstw, ale wprost zrzeczenie się suwerenności państwowej nad terenami, oddanymi angielskiej spółce. Zadaje ona kłam buńczucznym zapewnieniom przedstawicieli sowieckich w Genui i Hadze, że nie zgodzą się na zwrot własności prywatnej wielkoprzemysłowej i nie zapłacą właścicielom odszkodowań za zniszczenia.

Na mocy 1-go punktu umowy londyjskiej **spółka angielska otrzymuje zakłady** w dzierżawę na 99 lat!! **Nie na własność, jeno na 99 lat!!** Nie kijem go, to pałką! Sowiety utrzymały pozory, że nie przywracają własności, ale tylko pozory. **Po gospodarczo dzierżawa 99-letnia nie różni się od własności.** Następnie punkt 2-gi: Sowiety nie udzielają odszkodowań za zniszczenie zakładów, za to udzielają **tytułem zapomogi... na uruchomienie 10 milionów rubli** w złocie! Znowu niezręcznie zamaskowana **kapitulacya Sowietów przed kapitałem.** Punkt 3-ci: Czynsz dzierżawny, wypłacany przez **spółkę angielską sowieckiemu skarbowi**, wynosi 5 procent (!!) rocznego obrotu. Punkt 4-ty — to już szczyt cynizmu, moralnego upadku i ideowego bezwstydu sowietów. **Komitety fabryczne, na których początkowo wspierała się władza sowiecka i wogóle wszelkie organizacye samorządu robotniczego (m. in. i związki zawodowe) nie mają prawa jakiegokolwiek mieszania się do gospodarczego i technicznego zarządu przedsiębiorstw.**

To znaczy, że kapitał jest panem „u siebie w domu"... Dalej — Anglicy zastrzegają sobie **roztągnięcie pieczy nad bezpieczeństwem i porządkiem na terenach swych przedsiębiorstw.** — A więc **angielska policya w Sowdepii** — mówiąc bez osłonek?!!

Poto więc przelało się potoki krwi, poto **klasa robotnicza Rosyi topniała z głodu i zarazy,** poto zniszczono w niesłychany sposób Rosyę, **poto marnotrawiono miliardowe zasoby na wzniecenie ognisk propagandy rozkładowej na Zachodzie, demoralizowano robotnika Europy złotem sowieckiem i blagą niby-rewolucyjną, by oddać wygłodzonych i wyniszczonych robotników rosyjskich, jak stado owiec bezwolnych pod komendę angielskiego majstra i angielskiego policyanta!**

Ale koniec wieńczy dzieło. Punkt 5-ty umowy: **wszelki spory i kontrowersye, wynikłe pomiędzy administracyą Towarzystwa a władzą sowiecką, rozstrzygane będą przez sąd rozjemczy angielsko-sowiecki pod przewodnictwem „neutralnego" rozjemcy, rzecz prosta, wybieranego z pośród przedstawicieli kapitalistycznych państw Europy.**

Przy cygarach i czarnej kawie — pp. bolszewicy wyprzedają wszystko hurtownie.

Jakąż pustką starczej niemocy i rozpaczliwego cynizmu wieje od frazeologii wyborczej naszych komunistów — gdy się zestawi ich akrobatykę wiecową z tem bajorem gnuśności, w jakie zepchnęły proletaryat rosyjski rządy sowieckie z tym trupim swędem, jaki wieje od tego cmentarza, po którym tryumfalnie kroczą angielski grynder i obłąkany czekista.

Wydalenie rozpolitykowanego biskupa

Z New Orleans donoszą, że tamtejszy konsul gwatemalski, Jose D. Mayorga, ogłosił, iż otrzymał kablogram od ministra spraw zagranicznych z Gwatemali z doniesieniem, że arcybiskup Munoz Capuron został wydalony z miasta Gwatemali i skazany na banicyę.

Kablogram ów brzmi:

„Ze względu na to, że duchowieństwo katolickie bierze udział w politycznych zamieszkach w kraju rząd gwatemalski zarządził wydalenie z kraju arcybiskupa Muzona Capurona. Arcybiskup odpłynął okrętem do San Jose".

Papież wyraźnie żądał od biskupów, ażeby nie wszczynali waśni politycznych. Ale różne Capurony nie słuchały — aż się sparzyły.

„Nie wyjmuj bez potrzeby"!

Z powodu żartobliwej zapewne pogłoski, że pewne grono pań wręczyło gen. Dowborowi szablę z napisem, jak w tytule, otrzymał „Kuryer Poranny" z Bydgoszczy następujące refleksye:

Wezwanie to, z którem zwróciły się niewiasty wielkopolskie do generała Dowbora Muśnickiego, ma także część drugą: „Nie chowaj bez honoru!" Jeden i drugi apel do męskości żołnierskiej generała Dowbora ma swoje głębsze i wielorakie znaczenie. Nie wyjmuj bez potrzeby, nie chowaj bez honoru! Jest to jakgdyby zasada ogólna, rodzaj vademecum dla prawdziwego mężczyzny i żołnierza, mimo że ofiarodawczynie ograniczyły je z całą delikatnością do niektórych tylko przypadków życiowych, a mianowicie wyryły napis ten na ofiarowanym walecznemu generalowi pałaszu. Nie wyjmuj bez potrzeby, skoro raz włożyłeś! Co za siła nakazu płynie z najtajniejszych głębin psychy kobiecej! Nie chowaj bez honoru, skoro już schować musisz z tej czy innej przyczyny i w tej czy innej sytuacyi. Tak jest. Skoro się raz wyjęło a potem trzeba schować, to można schować różnie: albo z twardem poczuciem spełnienia obowiązku, albo ze wstydem, że tragiczna miękkość kazała przedwcześnie i bez honoru urwać walkę i odłączyć się od przeciwnika, chociaż ten nie miał dosyć spotkania i szukał dalszej styczności.

Jeżeli idzie o przypadek konkretny, t. j. o zastosowanie tej maksymy do zaszczyconej jednostki męskiej, to ofiarodawczynie kierowały się głęboką znajomością przewag generała Dowbora. Łatwo to stwierdzić, chociaż ograniczymy się dyskretnie do jego czynów życia publicznego, t. j. do wojskowych. Generał Dowbór miał jeszcze w Bobrujsku przeczucie tego, czego żądają od niego niewiasty wielkopolsko pomorskie i przy kapitulacyi przed Niemcami przewyższył ich marzenia.

Wogóle oręża nie wyjmował. Nie wyjął nawet w potrzebie, nie tylko bez potrzeby. Czyn ten otoczył jego imię słusznym rozgłosem i przy pewnej podejrzliwości możnaby nawet przypuścić, że bydgoskie panie chciały dać generałowi Dowborowi do zrozumienia, iż w potrzebie przyda się czasem wyjąć. Oczywiście nie może być mowy o takiem tłomaczeniu. Ofiarodawczyniami kierowało uwielbienie dla znamienitego dowódcy, nie chęć budzenia w nim przykrych wspomnień. Zresztą mogły one nawet nie wiedzieć o tym epizodzie lub znać go tylko z historiografii hallerowsko dowborskiej, która stworzyła swój osobny typ prawdy historycznej i mogła także Bobrujsk ująć w świetlaną formułę, że generał Dowbor należy do tego rodzaju bohaterów, którzy, gdy raz włożą, to już nie wyjmują. Francuskiemu fabrykantowi czekolady, p. Meunier'owi zdarzyło się raz przecukrzyć cały wyrób i czekolada pokryła się białą warstwą wychodzącego z niej cukru. P. Meunier ogłosił natychmiast: „Czekolada Meuniera jest jedyną, która sama pokrywa się cukrem!" — i sprzedał wszystko w ciągu tygodnia. Szabla generała Dowbora jest bodaj jedyną, która nie schowała się dlatego, że nie była wydobyta.

Maksyma pań bydgoskich jest w różnych kierunkach tak suggestywną, że możnaby ją parafrazować na tysiączne sposoby. Uczyni to niezawodnie generał Dowbór, gdy będzie miał czas wolny od rozpamiętywania swego bobrujskiego zwycięstwa lub od agitacyi wyborczej za sobą, której oby przewodził szczęśliwiej niż korpusowi polskiemu i oby nie z tym samym rezultatem! Dość zmienić jedno słowo i powstaje głębokie wskazanie: „Nie wkładaj bez potrzeby!" naprzykład palca między drzwi (aby wziąć przykład anjdyskretniejszy a zarazem odnoszący się do walk politycznych, w które wchodzi generał Dowbór swoją wszystkie poczciwe polskie serca podnoszącą kandydaturą). Nie wkładać, nie chować, nie wyjmować z potrzebą, bez potrzeby, w potrzebie, z honorem i bez honoru! Nie wyjmuj, to nie będziesz wkładał, nie wkładaj, to nie będziesz chował, nie chowaj, to nie będziesz wyjmował, wkładaj, aby nie wyjmować, nie wyjmuj, jeśli wkładasz! Maksyma jest zdrowa. Znać w tem dobroczynny wpływ kultury zachodniej, którą zachodnia rubież Polski górowała i góruje nad innemi mniej szczęśliwemi dzielnicami i jeżeli generał Dowbór zaaklimatyzował się już wśród uwielbiających go niewiast, to podziękuje im słowami Hindenburga, który dostawszy od dam niemieckich tuzin ciepłych skarpetek na zimową kampanię, rzekł z właściwą sobie skromnością: „Kto czci bohaterów, czci samego siebie!"

Interdykt na „zbuntowaną" parafię kaszubską

Kobieta w roli kaznodziei.

W najbardziej klerykalnym zakątku Polski na Kaszubach stał się fakt niebywały, który tak opisuje „Dziennik Chojnicki":

Po śmierci ks. Reimera miała parafia w Borzyszkowie prawo w 6 mies. wybrać sobie pośród kandydatów, przez biskupa postawionych, proboszcza — wybrała sobie wikarego, który wówczas był w Borzyszkowie.

W księgach kościelnych figuruje, że parafia może sobie wybrać pośród kleru księdza, więc interpretowała sobie w ten sposób, że nawet wikarego wybrać mogą i tak też donieśli władzy biskupiej; ostatnia odpisała im, że wikary S. jest za młody i nie zdał jeszcze egzaminu na proboszcza. Upłynęły owe 6 miesięcy i biskup wyznaczył ks. Tychnowskiego, jako proboszcza na parafię Borzyszkowo.

Gdy nowo wyznaczony proboszcz przybył, aby objąć swoją parafię, ta nie przyjęła go — wypchnęła go z plebanii. Po tem zajściu dała władza biskupia tydzień czasu celem przeproszenia ks. T., a ponieważ tego nie uczyniono, uchwalono w Pelplinie jednogłośnie **położyć na parafię interdykt.**

Jest to temu już niemal 5 tygodni, jak parafia nie ma księdza. W dzień Matki Boskiej Różańcowej — przypadał odpust w Borzyszkowie. Powiadano przedtem, że już na ten czas będzie ksiądz i to ten, którego biskup nie potwierdził. Ludzie z parafii pobiegli, myśląc, iż napewno będzie ksiądz, ale cóż — zamiast księdza odprawiała jakaś stara baba w Borzyszkowie różaniec, było tam przeszło 100 osób obecnych. Owa baba miała podobno czytanie o piekle, co się ludziom niezbyt podobało. Po ukończeniu jej kazania zapowiedziała, że będzie przez cały miesiąc codziennie o godzinie 8 różaniec odprawiany i dzwonione.

Dlaczego magistracka zdechła ryba jest lżejszą od żywej?

W urzędzie targowym we Lwowie wydano orzeczenie, iż zdechła (śnięta) ryba jest lżejsza od żywej. Osąd ten świadczy o zupełnej ignorancyi znawców od „zdechłej ryby" i przypomina ową historyczną przygodę areopagu uczonych francuskich, którzy omal się nie „potknęli" również na „nieboszczce" rybie. Nie od rzeczy będzie wspomnieć o owem zajściu gwoli rozweselenia czytelników w obecnych niewesołych czasach.

Za „starych dobrych czasów" jeden z królów francuskich w przystępie dobrego humoru postanowił zadrwić i wypróbować uczoność szanownego grona uniwersytetu paryskiego. W tym celu polecił uczonym wyczerpująco podać przyczynę: „dlaczego zdechła ryba mniej waży jak żywa?" W owych czasach żądanie królewskie znajdowało i u uczonych nie byle jaki respekt. To też rozwiązanie postawionego pytania przez króla zabiło tęgiego „klina" w upudrowane głowy profesorskie. Zwołano posiedzenie kolegium uniwersyteckiego i okazało się, — że wiedza wszystkich razem nie wystarczała, aby jasno i przekonywująco uzasadnić przyczynę mniejszej wagi śniętej ryby. Rozesłano więc gońce do uczonych przyrodników w całem państwie i wybrano komitet z najtęższych „głowaczy" z pomiędzy swego grona, aby dobrze zadość uczynić woli królewskiej. Przez okres kilku tygodni uczeni napisali przemądre tomowe rozprawy uzasadniające różnicę wagi. Przekonywujące te wywody nie przekonywały jednak samych uczonych. Tymczasem król urgował uczonych o odpowiedź.

Jeden z uczonych interpelowany przez żonę o schudnięcie i tajemną zgryzotę zdradził się swej połowicy o kłopocie ze zdechłą rybą. Praktyczna profesorowa wciągnęła kucharkę do praktycznego rozwiązania tego problemu i razem owe niewiasty podczas ważenia żywej i zdechłej ryby stwierdziły, że owo stworzenie

jednakowo waży

w żywej czy martwej postaci.

Kobiety tym razem uratowały honor uczonych, gdyż ci skwapliwie o tem „odkryciu" zawiadomili złośliwego króla.

W magistracie lwowskim jednak o tem dotychczas nie wiedzą, gdyż i wagi magistrackie mają formy i ważą jak w okresie „troglodytów", o czem świadczy następujący fakt:

Adam Wolf, sprzedawał ryby miejskiej aprowizacyi w Rynku, ważąc je na wadze skonstruowanej z deszczułek, kawałków drzewa, sznurków i drutów, naturalnie o cechowaniu jej nie ma mowy.

Doliczał on kupującym do każdej wagi ryb 10 dkg. — widocznie wierzył, że ryba „zdechła" straciła na wadze. Pewien posterunkowy widząc to sprowadził Wolfa do Urzędu targowego. Tu urzędnik całą tę sprawę starał się zbagatelizować i „utrącić" mówiąc pod adresem posterunkowego: „trudno, jeżeli się ktoś na ważeniu ryb nie zna. Ryba zaraz po ważeniu gdy zdechnie staje się lżejsza".

To kategoryczne orzeczenie o wadze ryb zadecydowało, gdyż i nadal sprzedawano ryby magistrackie jak poprzednio.

Należałoby urządzić parę pogawędek dla referentów niektórych urzędów na temat, o ile jest lżejsza ryba przed i po swym zgonie, jakie są objawy w mleku, gdy krowa „przez wodę chodziła" lub jak rosną ceny u bab za jaja gdy Bryl się zjawi w magistracie i t. p.

13

Trzynastka to numer wyborczy stupińszczyków. Jak ta trzynastka agituje przy wyborach i za czem agituje, ukazuje to artykuł posła Józefa Mausza w Nr. 43 „Przyjaciela Ludu", zatytułowany: **„Czy chcecie sekwestru i rekwizycyi ziemiopłodów?"** Czytamy w tym artykule:

„Posłowie miejscy, a przedewszystkiem posłowie robotniczy z PPS i NPR używali wszelkich sposobów, aby **sekwestr i rekwizycye zatrzymać raz na zawsze.** Cudów wymowy i sprytu dokazywali, aby nie dopuścić do zmiesienia sekwestru tak w komisyi aprowizacyjnej jak i w pełnym Sejmie. — Z wielkim trudem i to po długim czasie **udało się nam chłopskim posłom ten straszny i dokuczliwy ciężar zwalić.**

„Podobnie ciężka i trudna była walka jeszcze przed samem zakończeniem obrad sejmowych, gdy chodziło o **uwolnienie rolników od ścigania za lichwę** przy sprzedaży swoich produktów, np. kwarty masła czy kilku jaj, sera i t. p. Posłowie miejscy PPS i NPR aż w pulpity walili, gdy chłopi większością głosów krzywdy zwalili.

„Otóż pamiętajcie bracia chłopi, że każdy wasz głos, oddany na kandydatów socyalistycznych czy NPR-owskich, urzędniczych i wogóle miejskich jest głosem, oddanym za powrotem sekwestru i rekwizycyi. Pamiętajcie osobliwie wy bezrolni i małorolni, że zboże zarekwirowane szło do miast i fabryk, a wam ani sąsiad więcej-rolny nie mógł sprzedać, ani pożyczyć, ani starostwo wam nic przydzielić nie chciało i dopiero głód musieliście cierpieć.

„Więc bracia chłopi, bądźcież ostrożni, nie wolno wam głosować ani na PPS, ani na żadnych zwolenników sekwestru, choćby wam złote góry obiecywali".

Widzimy więc, że trzynastka walczy **o wolność i bezkarność lichwy i paskowania żywnością.**

Nie interes małorolnych i bezrolnych, nie interes robotników i ludzi ubogich, lecz **interes bogatych chłopów jest interesem trzynastu.**

Teraz my z kolei zapytamy robotników miejskich i wiejskich: **Czy chcecie sekwestru i rekwizycyi ziemiopłodów?**

Jeżeli tak, —

jeżeli nie chcecie być ofiarami lichwy, —

jeżeli pragniecie mieć tani chleb i tanie ziemniaki, —

w takim razie głosujcie na tych, co walczą o sekwestr ziemiopłodów i zwalczają lichwę, — **głosujcie na listę Nr. 2.**

Moraczewski w Amaryce

ODPOWIEDŹ TOW. DEBSA NA LIST TOW. MORACZEWSKIEGO.

Tow. Moraczewski otrzymał następującą odpowiedź na list, wysłany do tow. Eugeniusza Debsa:

Terre Haute, Ind., 18 września.

Kochany Towarzyszu Andrzeju!

Wasz ogromnie uprzejmy list z dnia 13 b. m., adresowany do mojego brata Eugeniusza Debsa, został przez niego otrzymany za pośrednictwem Krajowego Biura Partyi Socyalistycznej. Odczytał go ze wzruszeniem, i oddał mi, prosząc o potwierdzenie odbioru. Brat mój żałuje niezmiernie, że ze względu na stan zdrowia, nie mógł się z Wami widzieć, i prosił mnie o zakomunikowanie, że treść Waszego listu sprawiła mu wielką przyjemność, a wasze uprzejme i serdeczne słowa, skierowane do niego osobiście, wzruszyły go do głębi. Ze szczególnem zadowoleniem dowiedział się o postępach ruchów osiągniętych w Polsce i wyraża wiarę, że Wasze najśmielsze oczekiwania na przyszłość zostaną w całości spełnione. Prosił mnie o zakomunikowanie Wam najserdeczniejszych pozdrowień i życzeń, aby Wasza podróż po Stanach Zjednoczonych była możliwie najprzyjemniejszą i owocną w najzupełniejszem osiągnięciu zamierzonych przez Was rezultatów.

Dziękując Wam kochany towarzyszu, w imieniu brata mojego i mojem własnem za Waszą pamięć i łącząc wyrazy głębokiego szacunku i najgorętszych życzeń, kreślę się.

Z bratniem pozdrowieniem

Teodor Debs.

Ostrożnie z konserwami w puszkach

Masowe wypadki śmierci skutkiem pomidorów

W tych dniach w Anglii senzacyę wywołał wielki proces wytoczony szpitalowi w Bisnop Auckland o masowe otrucia. Początkowo myślano, że otrucia były aktami zemsty lub pomieszania zmysłów u kogoś z pacyentów lub służby szpitalnej. Przy bliższem badaniu okazało się, że powodem były pomidory w puszkach. Badania bakteryologiczne doprowadziły ekspertów do przekonania, że wszelkie konserwy puszkowe zaraz po otwarciu, ulegają fermentacyi i zawierają bakcyle botulizmu. Dostają się one do żołądka, a następnie przez krew do nerwów, powodując martwienie ich ośrodków i paraliż jamy ustnej, powodując nasamprzód szalone bóle żołądka.

W jurysdykcyi angielskiej casus ten został opatrzony uwagą, że „jedzący konserwy z puszek, do pewnego stopnia ryzykują zdrowiem“.

Góra płonąca w Australji

Dzienniki okrzyknęły, że góra Wringen w Australii, stojąca ciągle w płomieniach i dymach, jest zjawiskiem jedynem na świecie. Tymczasem w Niemczech, w okolicach Decazeville, jest taka góra, paląca się już od wieków. I obserwowano takie góry wszędzie, gdzie jest węgiel kamienny.

Węgiel w głębi zapalony, czy to przez siły przyrody, czy ręką człowieka, zaczyna się palić bez dostępu powietrza i zamienia się w koks. Jeżeli węgiel pokryty jest cienką warstwą ziemi, jest ona rozgrzana i bezpłodna. Jeżeli warstwa jest grubsza, roślinność rośnie na niej w kształtach wybujałych, jak w oranżeryi, pod wpływem ciepła podziemnego. Czasami przez szczeliny gruntu wydobywają się na zewnątrz dym i płomienie i góra wygląda cała w pióropuszach szarych i ognistych.

Przypuszczają, że pożar góry Wringen trwa już od 2500 lat. Twierdzenie to nie da się sprawdzić.

Szkoda, że nie możemy węgla, marnującego się w płonącej górze, sprowadzić do zimnych mieszkań źle płatnych robotników i zamorzonej inteligencyi. Dzisiejsza drożyzna węgla nie pozwala przewidywać, że w mieszkaniach ich będzie ciepło w tym roku.

Publiczny przetarg.

Na zasadzie rezolucyi Magistratu m. Krakowa z 20/10 br. L. 6215/III c 22. odbędzie się dnia 25 października o godzinie 10 rano w lokalu firmy „Cracovia“ ul. Grodzka 60, publiczny przetarg 11 skrzyń towarów żelaznych. 1217

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwiński.

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).